

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Bazylika Katedralna, 25 listopada 2018 r.

1. Moi drodzy! Do dnia dzisiejszego napisano tak wiele książek, a nawet wielotomowych dzieł na temat różnych królestw oraz ich władców, tych z zamierzchłej historii, jak i tych niedalekich naszym czasem.

Gromadząc się na Najświętszej Ofierze, jaką jest Eucharystia, jesteście zaproszeni przez samego Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Naszego Króla zapowiada jedynie objawiane słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym, a od zawsze tęskni za Nim ludzkie serce. Potrzebna jest nam jednak świadomość, że Jego królestwo jest zdecydowanie inne, niż to ludzkie ze swoimi prawami, kodeksami i ministerstwami. To głoszone przez Jezusa, jest wieczne i powszechne, jest królestwem prawdy i życia, królestwem świętości i łaski, królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju (zob. *prefacja w uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata*). Dlatego nie dziwi nas odpowiedź Jezusa, jaką dał Piłatowi: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem»” (J 18,36-37).

Oznacza to, że jest to królestwo dalekie od światowej koncepcji sprawowania władzy i nie okazuje swoim poddanym jakiegokolwiek niezwykłej mocy, ani tyranii. Ale za to uzdalnia ludzi żyjących w przestrzeni ogarniętej darem Dobrej Nowiny o królestwie do autentycznej miłości i sprawiedliwości, nadziei i prawdy. Tym samym obnaża nietrwałość tego, co ludzkie, nawet jeśli jest imponujące, nowoczesne i przez wielu pożądane. Dlatego zawsze aktualną jest uwaga św. Pawła apostoła: „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7,31), która uświadamia nam konieczność szukania swojego szczęścia gdzie indziej, poza doczesnym wymiarem naszego życia.

2. Wiedza o królestwie Bożym nie jest jakąś wiedzą tajemną, ale jest prawdą objawioną już na kartach Pierwszego Przymierza i dostępną dla wszystkich. Jego powszechność w swojej wizji widział prorok Daniel, który potwierdza, że panowanie Bożego Władcy będzie wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie (por. Dn 7,13-14).

Królestwo to zrodzone z miłości i w miłości Boga do człowieka objawia się doskonale w osobie Jezusa Chrystusa, który jest Świadkiem Wiernym, Pierworodnym wśród umarłych i Władcą królów ziemi (por. Ap 1,5-8). Do tego królestwa wejdą grzesznicy i celnicy, i nierządnicę, i ci, którzy staną się prości jak dzieci. Nikt nie jest wykluczony i zdyskwalifikowany, jeśli tylko jest otwarty na łaskę Bożego miłosierdzia. Jest w nim miejsce dla nieczystych, chorych i trędowatych. Na nic zdadzą się jakiegokolwiek przywileje, bowiem pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi (por. Mk 10,31).

3. Powołanie chrześcijańskie jest powołaniem na każdy dzień, a nie jakimś super przygotowaniem do stoczenia niezwyklej życiowej bitwy. Placem boju jest moje powołanie kapłańskie, dla innych rzeczywistość małżeństwa i rodziny, życie zakonne i naśladowanie rad ewangelicznych, sumienne wykonywanie zawodu i uczciwość w pełnieniu powierzonych sobie służbie samorządowej i w administracji państwowej.

W takim duchowym klimacie odczytujemy piękno dzisiejszej uroczystości, którą przed laty tak dosłownie zrozumiał ks. Czesław Kaczmarek - wielki propagator Akcji Katolickiej w naszej diecezji. W 1938 roku jako biskup kielecki zawarł to zrozumienie królestwa w swoim biskupim zawołaniu: „Omnia Pro Christo Rege” – Wszystko dla Chrystusa Króla. Temu wezwaniu pozostał zawsze wierny, nawet za cenę intryg, cierpienia, tortur psychicznych i kilkuletniego więzienia.

Dziś, przez diecezjalne odznaczenie, zwane medalem „Pro Christo Rege et Ecclesia” – Dla Chrystusa Króla i Kościoła, chcemy nawiązać do bohaterskiej osoby naszego biskupa i uświadomić sobie, że czas świadectwa wiary nie przeminął. Chrystus nadal nas potrzebuje, aby Jego Kościół żył ideałami królestwa Bożego. Te zaś są bardzo proste, tak jak gest podanej szklanki wody, otartej z kurzu twarzy czy dar uprzejmego słowa. Wyrastają one z ewangelicznej miłości, która służy, jest wierna i wrażliwa na potrzeby bliźnich.

Wielu ludziom wydaje się, że losy świata i ludzkie szczęście zależą tylko od nich. Zapomnieli o tym, co najważniejsze, i jakże to wielka szkoda, bowiem nie wiedzą, że jedynie prawdziwym dobrem człowieka jest miłość, jaką światu ofiarował Bóg w Jezusie Chrystusie, którego liturgia nazywa Królem Wszechświata. Amen!